

Srebrne kombinacje

8 marca 2021

Polska, obok Peru, ma największe, znane zasoby srebra spośród wszystkich krajów świata. Ceny tego kruszcu ostatnio idą w górę. Dziś cena rynkowa tysiącuncjowej srebra to 25 tys.- 30 tys. dolarów. Miedziowy gigant KGHM, przy okazji wydobywania której uzyskuje się srebro, w tym roku ma sprzedać go 1200 ton.

Dokładnie przed rokiem profesor Stanisław Speczik (wybitny specjalista geologii złóż miedzi w Polsce), dyrektor generalny firmy poszukiwawczej Miedź Copper Corp. (kapitał kanadyjski) ogłosił odkrycie złóż miedzi i srebra w okolicach Nowej Soli i Zielonej Góry. Geologowie oszacowali, że to, co znajduje się dwa kilometry pod ziemią warte jest 60 miliardów dolarów. Za trzy lata planowana jest budowa kopalni, która zatrudniać będzie ponad 8 tysięcy ludzi przez dziesiątki lat. Oczywiście będzie to jakaś konkurencja dla KGHM Polska Miedź S.A., ale od przybytku głowa nie boli. A odkryte minerały, zgodnie z prawem, są własnością Polski.

Trochę historii

Na ziemiach polskich wydobywano srebro w IV wieku n.e. – przynajmniej tak twierdzą archeologowie. Papieże zatwierdzili górnictwo tego kruszcu w okolicach Tarnowskich Gór w XII wieku. Powstało wiele lokalnych płytszych i głębszych wykopów, z których dobywano ołów i srebro. Tak na potrzeby królewskie jak i na eksport.

Zdarzało się, że szczęśliwcy znajdowali bryły metali na polach. I tak to trwało do czasów tuż przed I wojną światową, kiedy zasoby wyczerpały się.

Dziś w Tarnowskich Górach jest unikalny skansen górniczy – kopalnia. Jest wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO,

chętnie odwiedzany przez turystów. Takiej możliwości nie ma, na razie, w Tatrach i Górach Izerskich, gdzie też wydobywano w dawnych czasach spore ilości srebra. Przy okazji trochę złota, ale to inna bajka...

Zupełnie inaczej było ze złożami w pobliżu Głogowa i Legnicy. Tutaj geologowie głęboko wiercili i przeczucia ich nie zawiodły. Choć przyroda stawiała mocny opór – wywiercone dziury zalewała pod ogromnym ciśnieniem kurzawka – mieszanina piasku z wodą. Trzeba było zamrażać grunt wokół otworów na głębokości kilkuset metrów. W 1961 roku ruszyło wydobycie i przetwórstwo kruszcu w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi zwanym „Lubin”. Dziesięć lat później zbudowano w pobliżu Huty Głogów – właśnie do odzyskiwania srebra i złota.

...i techniki

Kilometr pod ziemią w skalnych korytarzach jeżdżą ogromne maszyny. Kierowcy siedzą między potężnym silnikiem a pojemną skrzynią – bokiem do kierunku jazdy. W korytarzach trudno zrobić zawrotkę wioząc urobek z przodka do windy wydobywczej.

Ruda, po przemieleniu trafia do zbiorników flotacyjnych. Tu ciecz o specjalnym składzie chemicznym wyławia cząstki miedzi, a na dno zbiorników trafia szlam. Niby odpad, ale wartość swoją posiada. Najpierw go suszą, aby zawierał ponad 30 proc. metalu. A potem – do pieca, skąd wypływa srebro o czystości 90 procent. Teraz jeszcze proces elektrorafinacji i wychodzą „sztabki” o czystości 99,9 proc. zawartości srebra w srebrze.

Po co to wszystko

Dawniej srebro kojarzyło się z monetami, biżuterią, wytwornymi sztućcami, starymi lustrami. Jakiś czas temu zauważono, że ten metal ma właściwości bakteriobójcze i antygrzybiczne.

Dlatego powleka się nim narzędzia chirurgiczne i dentystyczne.

Srebrne nici stosuje się w odzieży sportowej i turystycznej. Cała tradycyjna fotografia z odbitkami na papierze nie istniałaby bez srebra.

Podobnie jak... flety poprzeczne i inne instrumenty muzyczne.

Ale dziś to margines – liczy się najlepsze przewodnictwo energii elektrycznej i cieplnej tego metalu. Choćby zimą cieniutkie srebrne niteczki ogrzewają szyby w samochodach. Nie jest tajemnicą, że tony srebra pochłania elektronika – od najmniejszego telefonu po super komputery. Samochody elektryczne też tego potrzebują. Ale prawdziwy boom na rynku srebra powoduje rozwój fotowoltaiki – a ta idzie na świecie, ostatnio także w Polsce, jak burza. Można się zastanawiać: czy starczy dla wszystkich? I właśnie tu obserwujemy kombinacje na rynkach giełdowych.

Na sztabce zarobić czy stracić

Od początku. Kurs srebra na giełdach nie jest przypadkowy – ustalają go codziennie największe na świecie firmy, które zajmują się handlem tym metalem. Dzieje się to podczas konferencji telefonicznej London Silver Fixing. Jako, że ceny ustalane są względem dolara, to dodatkowo na cenę srebra w Polsce wpływa kurs dolara w danym dniu.

Przez lata bywało różnie. Trzeba pamiętać, że na międzynarodowych rynkach – czytaj giełdach – dzieją się różne cuda, czyli spekulacje, czasem zwane „bańkami”. Dla przykładu; przez ostatnie pięć lat (przeliczając kurs dolara) cena uncji srebra wahała się o 50 do 80 złotych. Jeszcze w 2019 roku panowała opinia, że inwestowanie w srebro to słaby pomysł – uncja kosztowała 17 dolarów, czyli 66 złotych. I jak to się ma do kwietnia 2011 roku, kiedy za uncję płacono 48,6 USD! No ale dziś uncja kosztuje prawie 30 dolarów (ponad stówkę), a eksperci mówią o „trendzie wzrostowym”.

Są dwie możliwości. Albo grać na giełdzie – na zwyżki i spadki

kursu cennego metalu – ale tu trzeba być specjalistą i hazardzistą.

Albo lokować w sztabki, które przecież „jeść nie wołają”. Można komuś zrobić prezent z bardzo ładnie zapakowanego listka srebra – masa 1 uncja czyli 31,1 grama (tzw. uncja trojańska), próba 999,9, cena – 120 złotych. Można sobie kupić sztabkę o wadze 1 kilograma, tej samej próby za niecałe pięć tysięcy złotych – w zależności od internetowego dostawcy (zawsze trzeba poczekać kilka dni). Na zdrowy rozum: aby spekulować zgromadzonym dobrem trzeba by tego zgromadzić przynajmniej tonę. Ale w mieszkaniu w bloku jest ryzyko, że podłoga się zarwie... Więc lepiej zarezerwować to w sejfie sprzedawcy lub banku. Choć z drugiej strony – jak mówił mleczarz Tewje – miło by było w zimowe wieczory pooglądać na stole stosik srebrnych sztabek...

Nieźłe miejsce na rynku

KGHM w 2019 roku zanotował rekordową produkcję srebra – 1417 ton i było to 18 proc. więcej w porównaniu z poprzednim rokiem. Około 12 proc. przychodów KGHM pochodziło właśnie ze sprzedaży srebra. Miedziowy gigant został wiceliderem w produkcji tego kruszcu w opublikowanym 22 kwietnia raporcie World Silver Survey 2020. W tym roku koncernu przewiduje produkcję 1200 ton srebra. To jest czołówka światowej ligi.

Można kupić srebrną kolie ulubionej kobiecie, małą sztabkę przyjacielowi na urodziny, albo zainwestować na giełdzie w ten metal – specjaliści mówią, że da się na tym zarobić. Aktualny kurs (w miarę stabilny) to ponad 27,5 USD za uncję trojańską. Taką miarę wymyślili sobie średniowieczni francuscy kupcy z miasta Troyes, ważnego ośrodka handlu srebrem. To trochę więcej niż waga uncji złota, później ustalona w Anglii. Ale czy to ma tak duże znaczenie przy posiadaniu sztabek...

Autorstwo: Marek Kownacki

Źródło: pl.sputniknews.com